

KLAUS ZERNACK  
Berlin

## POJĘCIE HISTORYCZNE „NIEMCY WSCHODNIE” A NIEMIECKA LANDESGESCHICHTE

W języku polityki, przede wszystkim zaś w języku polityki bieżącej, określenie „Niemcy Wschodnie” (*Ostdeutschland*) ulegało w naszym stuleciu szybkim zmianom. Co więcej, dało się ono dowolnie przekształcać i dostosowywać do spełnienia najrozmaitszych celów. Jeżeli nazewnictwo geograficzno-polityczne ma służyć aktualnym potrzebom o charakterze informacyjnym, wtedy jego przystosowanie do nowych zadań staje się nieodzowne. Zgodnie z tą zasadą kształtuje się obecnie polityczne pojęcie „Niemiec Wschodnich” na określanie nowych krajów Republiki Federalnej Niemiec. W odniesieniu do ich poprzedniczki — dawnej NRD, nomenklatura dotycząca Niemiec była bardziej nie ustalona. Termin „Niemcy Środkowe” (*Mitteldeutschland*), używany w Republice Federalnej Niemiec oficjalnie od 1952 r., był regulacją językową, która „Niemcy Wschodnie”, jako pojęcie polityczne, odnosiła w sposób „rewizjonistyczny” do niemieckich ziem na wschód od Odry i Nysy; przy czym nigdy tak naprawdę nie zdołał się on utrwalić w powszechnym użyciu.

Podobną niekonsekwencję obserwuje się, zwłaszcza obecnie, przy stosowaniu politycznych określeń „Europa Środkowa” (*Mitteleuropa*) i „Europa Środkowowschodnia” (*Ostmitteleuropa*). Pomijając już polityczno-nostalgiczne przywoływanie „starej Europy Środkowej” (bez odróżnienia „Europy Środkowowschodniej”), co dziś dominuje w eseistyce politycznej<sup>1</sup>, napotykamy czasami — obok całkowitej dowolności przy ustalaniu ich zasięgu terytorialnego — również wahania o charakterze czysto językowym. Jeżeli mówimy, jak choćby historyk Hartmut Boockmann albo polityk Helmut Kohl, o „środkowej Europie Wschodniej” (*Mittelosteuropa*) w miejsce „wschodniej Europy Środkowej” (*Ostmitteleuropa*), to stawimy sprawę na głowie. Bowiem poprzez przestawienie kolejności wyrazu głównego i wyrazu określającego otrzymujemy — jak zresztą mogłoby być inaczej z punktu widzenia logiki języka — dokładnie odwrotność tego, co zamierzaliśmy określić. *Mittelosteuro-py*, czyli

<sup>1</sup> Jako przykład takich postaw służyć może K. Schlögel, *Die Mitte liegt ostwärts. Die Deutschen, der verlorene Osten und Mitteleuropa*. Berlin 1986.

środkowej Europy Wschodniej, należałoby szukać w okolicach Moskwy, a nie we wschodniej części Europy Środkowej, którą lokuje się najczęściej między Łabą a Bugiem.

Do zadań nauki historycznej należy historyczne „umiejscowienie” podlegających dzisiaj wahaniom określeń i pojęć. Przez ten postulat rozumieamy zbadanie owych pojęć w ich każdorazowych epokowo-regionalnych możliwościach znaczeniowych w przestrzenno-czasowym układzie współrzędnych historii. We wzorowy sposób przedstawił to Werner Conze w odniesieniu do „Europy Środkowowschodniej” (*Ostmitteleuropa*). W ostatnim, pośmiertnie wydanym dziele ukazał on poprzez rozległą analizę struktur historycznych, w jaki sposób „problematyka specyficznie środkowowschodnioeuropejska” XIX i XX w. wiąże się ze średniowiecznymi korzeniami tego obszaru historycznego. W ten oto sposób przy naukowej próbie ustalenia „historycznego pojęcia obszaru” (*historischer Raumbegriff*) w polu naszego widzenia przesuwają się całe minione tysiąclecie<sup>2</sup>. Jeśli chodzi o pojęcie „Niemcy Wschodnie”, to ciągle jeszcze czeka ono na tego rodzaju opracowanie. „Tu i teraz” nie sposób pokusić się o więcej, aniżeli o pierwszy, jeszcze bardzo pobieżny szkic.

Rozmyślenia zmierzające do historycznego umiejscowienia Niemiec Wschodnich wymagają przyjęcia paru hipotetycznych założeń. Sądzić można, że pytanie o początki „Niemiec Wschodnich” należy najpierw kierować tam, gdzie jakiś twór państwowy, określane jako „niemiecki”, zaczął prowadzić „politykę wschodnią” (*Ostpolitik*). A to dlatego, że w niemieckiej historii z „polityką wschodnią” łączy się coś więcej, aniżeli w przypadku „polityki południowej” (*Südpolitik*), czy też „polityki zachodniej” (*Westpolitik*). Tym samym chcę powiedzieć, że polityka wschodnia stała u podstaw owego ruchu (*Bewegungsrichtung*) z zachodu na wschód, który był dla niemieckiej historii konstytutywny. Oznacza to, że państwo wschodniofrankijskie przekształciło się w Rzeszę Niemiecką w wyniku kolonizacji jej wschodniej, tj. połabskiej połowy, a więc właśnie „Niemiec Wschodnich”.

Wschodni kierunek tego ruchu różni zasadniczo historię niemiecką od historii frankijskiej, dla której charakterystyczna była ekspansja z pewnego obszaru centralnego, a więc przebiegająca jednakowo we wszystkich kierunkach. W ten sposób mogły wykształcić się bardzo szybko królestwo zachodnie, środkowe i wschodnie. Inaczej wyglądało to w wypadku historii Niemiec, gdzie nie da się rozpoznać jakiegoś centralnie położonego regionu, służącego za punkt wyjścia ekspansji, czyli jakichś pier-

<sup>2</sup> W. Conze, *Ostmitteleuropa. Von der Spätantike bis zum 18. Jahrhundert*. Hrsg. K. Zernack. München 1992.

wotnych „Niemiec Środkowych”<sup>3</sup>. Dla historii niemieckiej był bowiem charakterystyczny ów ruch z zachodu na wschód, nie zaś rozwój koncentryczny. Dlatego też nasycenie i obciążenie historii niemieckiej problemami polityki wschodniej stanowi kontekst, do którego należy kwestia „powstania Niemiec Wschodnich”, co nierozłącznie wiąże się z zagadnieniem stosunków słowiańsko-niemieckich, szczególnie zaś polsko-niemieckich. Oznacza to, że historia niemieckiego Wschodu (*Deutschlands Osten*) jest jednocześnie zawsze historią polskiego Zachodu (*Polens Westen*).

Proces mobilności historii niemieckiej w kierunku wschodnim znał całe minione tysiąclecie. Zakończył się zaś, mówiąc na podstawie naszego doświadczenia historycznego, dopiero 3 października 1990 r. Dopiero bowiem utworzenie nowego państwa w Niemczech wiązało się z zatwierdzeniem granicy wschodniej na Odrze i Nysie, jako części złożonego procesu prawa międzynarodowego. Rozwiązało to kwestie sporne dotyczące prawnego położenia Niemiec, postulowanego w układzie poczdamskim z 1945 r. Tym samym linia graniczna na wschodzie Niemiec powróciła — patrząc historycznie — do swojego początkowego położenia. *Grosso modo* przebiega ona wzdłuż granicy wschodniej tego tworu państwowego, który można nazwać w X w. — oczywiście przy pewnym wysiłku interpretacyjnym — królestwem Niemców (*regnum Teutonicorum*). Chcąc ująć to w sposób bardziej zobowiązujący prawnie, chodzi tu o tę wschodnią część pasa marchii granicznych, którą Rzesza Niemiecka zdobyła na ziemiach Słowian połabskich.

To „cofnięcie się” granicy Niemiec z Polską poniekąd do pozycji wyjściowej historii niemieckiej stanowi jeden z powodów, aby o latach 1989/1990 mówić jako o epokowym przełomie. Od 1990 r. niemiecka polityka wschodnia — i w tym zawiera się zadanie, jakie historia stawia dzisiejszym Niemcom — nie wiąże się już z mobilnością Niemiec w odniesieniu do ich terytorialnego trwania na wschodzie. Właściwie tak wyglądała sytuacja już od końca II wojny światowej, lecz przez następujące po niej 45 lat kwestia granicy polsko-niemieckiej miała być

<sup>3</sup> Najobszerniejszą, jak dotąd, próbę historycznego umiejscowienia nowoczesnego określenia „Niemiec Środkowych”, którym to terminem określa się ziemie między Łabą a Sałą, przedstawił H. Quirin, *Mitteldeutschland. Bemerkungen zum Verhältnis von Raum und Geschichte*. W: *Beiträge zur Wirtschafts- und Sozialgeschichte des Mittelalters. Festschrift für Herbert Helbig zum 65. Geburtstag*. Hrsg. K. Schulz. Köln-Wien 196, ss. 164-203. Z ustaleń Quirina nie wynika, co w ujęciu strukturalnym odróżnia ziemie między Łabą a Sałą od kolonialnych Niemiec Wschodnich. Można przypuszczać, że ten stan rzeczy wynika z bezrefleksyjnego nawiązania do precyzującego zwyczaju językowego „Niemcy Środkowowschodnie”, o ile w *Landesgeschichte* mowa jest o tym obszarze historycznym. Pojęcie takie byłoby w tym przypadku z punktu widzenia logiki języka analogią do pojęcia historycznego „Europa Środkowowschodnia”.

wciąż jeszcze otwarta. Był to polityczny i prawny spór o sprawę, która historycznie została rozstrzygnięta wraz z likwidacją Prus, z oderwaniem ich wschodnich prowincji od Niemiec i wypędzeniem z nich ogromnej większości Niemców.

Tysiąclecie niemieckiej polityki wschodniej zostało zapoczątkowane w X w. próbą poszerzenia przez królów ottońskich monarszej własności ziemskiej (*Königsland*) *in partibus infidelium*, na terenach między Łabą a Odrą. Powiodło się to na ziemiach Łużyczan. Natomiast w północnych marchiach wschodnich Rzeszy Niemieckiej nastąpiło szybko (983) skuteczne kontruderzenie ludności autochtonicznej. Doszło tutaj do częściowej restabilizacji słowiańskiego pogaństwa. Ponowną próbę opanowania tych terytoriów przez niemiecką politykę wschodnią podjęto na początku XII wieku. Jednak tym razem jej wykonawcą nie było już — jak w epoce Ottonów — królestwo niemieckie, lecz wczesnoniemieckie państwa terytorialne, które wykształciły się na terenach marchii na wschód od Łaby. Ich ekspansja wschodnia odbywała się już nie tylko na drodze samego zdobywania terytoriów, lecz również za pomocą ulepszenia zastanych struktur poprzez kolonizację. W ten sposób wielkie połacie ziem słowiańskich i bałtyjskich przeobraziły się w strefę osadniczą niemieckich „nowych plemion” (*Neustämme*), w swoiste *Germania Slavica* albo *Germania Baltica*. Te „nowe plemiona” Brandenburczyków, Górnosaksończyków, Meklemburczyków, Pomorzan, Prusaków i Ślązaków można określić jako typowo wschodnioniemieckie. W tym sensie proces powstawania „Niemiec Wschodnich” rozpoczął się już w X w. Dobiegł on końca — jeśli chodzi o najważniejsze przemiany — w XV w., kiedy to pomiędzy Cesarstwem Niemieckim a Polską wykształciła się trwała granica, istniejąca przez kilka wieków<sup>4</sup>.

Jak spostrzegł słusznie historyk z Wrocławia, Hermann Aubin, dużym osiągnięciem wschodnioniemieckich państw terytorialnych na ziemiach marchii wschodniopolańskich było rozszerzenie granic Cesarstwa na Wschód, to znaczy wobec Polski. Inną politykę prowadziły one natomiast w czasach nowożytnych. Była to już tylko polityka nakierowana na własne interesy i rozmiijająca się często z dążeniami Cesarstwa<sup>5</sup>. W okresie tworzenia się wczesnonowoczesnych i absolutystycznych monarchii, przede wszystkim Hohenzollerów i Habsburgów, średniowieczne Niemcy Wschodnie zostały poddane procesowi niebezpiecznej dynamizacji. Stąd też trudniej jest ustalić pojęcie „Niemcy Wschodnie” w cza-

<sup>4</sup> Ujęcie w szerszym kontekście, zob. K. Zernack, *Deutschlands Ostgrenze*. W: *Deutschlands Grenzen in der Geschichte*. Hrsg. A. Demandt. München 1991, wyd. 2, ss. 140 - 165.

<sup>5</sup> H. Aubin, *Die Ostgrenze des alten deutschen Reiches*. „Historische Vierteljahresschrift” 28, 1934, ss. 225 - 272, tu s. 226 i n.

sach nowożytnych. Przede wszystkim rozwój państwa brandenbursko-pruskiego, które w XVIII w. urosło do rangi monarchistycznego mocarstwa, spowodował, że stopniowo zaczęto widzieć w monarchii pruskiej, na jej ziemiach wschodnich (*ostelbische Länder*), właściwe „Niemcy Wschodnie”, od których odróżniano dawne, nie należące do Prus, ziemie wschodnioniemieckie.

Wprawdzie pruska droga do zjednoczenia Niemiec spowodowała, że Niemcy Wschodnie (a wraz z nimi Berlin) zdobyły duże znaczenie w nowym Cesarstwie, lecz równocześnie mocarstwo prusko-niemieckie przyczyniło się, wraz z utworzeniem Związku Niemieckiego (*Deutscher Bund*), do rozwiązania dawnej Rzeszy, a także do dyfuzji pojęcia „Niemcy Wschodnie”. Przyczyną tego była rezygnacja z trwałej, istniejącej aż do 1866 r., granicy z Polską, którą w ciągu kilku dziesięcioleci w niebezpieczny sposób rozciągnięto na dawny obszar państwowy centralnej Polski. Pruska polityka siły obróciła się w końcu na niekorzyść Prus, co znalazło swoje odbicie w radykalnej zmianie zasięgu pojęcia politycznego „Niemcy Wschodnie” na zachód, które — jak już wspomniano — odnosi się dziś do obszaru dawnej NRD.

Pilnym zadaniem niemieckiej historiografii byłoby zrekonstruowanie całego tysiącletniego procesu niemieckiej polityki wschodniej jako historii Niemiec Wschodnich, mniej więcej tak jak to zrobił polski historyk Gerard Labuda w książce *Polska granica zachodnia* z 1969 r. Niestety, potencjał, który byłby potrzebny do realizacji tego celu, jest w Niemczech zadziwiająco niepokaźny<sup>6</sup>. Jednak należy mieć teraz nadzieję, że doświadczenie epokowego przełomu 1990 r. wyjdzie na dobre zmysłowi historycznemu oraz spowoduje wzrost zainteresowania tą trudną problematyką.

Dziedzina zajmująca się tymi problemami, *Landesgeschichte* Niemiec Wschodnich, znajduje się jeszcze w głębokiej stagnacji po kryzysie, w jaki popadła po 1945 r. Faktem jest, że przedmiot jej badań, tj. historyczne ziemie wschodnioniemieckie, a więc Pomorze, Prusy Wschodnie i Zachodnie, wschodnia Brandenburgia i Śląsk, w wyniku upadku Prus i Rzeszy znalazły się w większej części w innych narodowych kontekstach. Nie znaczy to, że tym samym uległ zerwaniu ich historyczny związek z dziejami Niemiec.

Jednak nie da się zaprzeczyć, że historia ziem wschodnioniemieckich jako historycznego obiektu badań stała się po II wojnie świato-

<sup>6</sup> Generalnie około pięćdziesięciostronicowy artykuł Hermanna Aubina z 1934 r. (jak przyp. 5) o granicy wschodniej dawnej Rzeszy Niemieckiej stanowi do dziś najważniejszą prezentację historycznych związków problemowych historii Niemiec Wschodnich. Ten stan rzeczy nie najlepiej świadczy zarówno o niemieckiej syntezie historycznej — mimo jej wysokiej koniunktury wydawniczej w ostatnim czasie — jak i o niemieckiej *Landesgeschichte*.



wej domeną polskiej historiografii. Pomimo wszelkich wysiłków naszych Komisji Historycznych zajmujących się badaniami poszczególnych ziem wschodniemieckich stało się ewidentne, że my w Niemczech nie możemy konkurować z potencjałem instytucjonalnym, osobowym, a także narodowo-kulturalnym, którym w odniesieniu do tych zagadnień dysponowano dotychczas w Polsce. Pomijając pojedyncze przypadki, nie byliśmy w ogóle w stanie krytycznie reagować na polską produkcję naukową<sup>7</sup>. Generalnie sytuacja przedstawia się tak, jak opisał ją wiosną 1989 r. Hartmut Boockmann: *Landesgeschichte* w Niemczech jest na Zachodzie krajoznawstwem (*Heimatkunde*) regionu nadreńsko-dunajskiego, natomiast na Wschodzie jest ona historią regionalną, ściśle ograniczoną do obszaru byłej NRD<sup>8</sup>.

To, co w 1945 r. pozostało po Niemczech Wschodnich, określanym jako Radziecka Strefa Okupacyjna lub później jako NRD, popadło w swobodną izolację, zachowując dystans wobec swego wschodniego sąsiada — Polski. Nauka historii w NRD zajmowała się przede wszystkim samą sobą, jak również spełnianiem zadań legitymizujących wobec państwa, tzn. uzasadnianiem historycznej prawidłowości istnienia NRD. Spowodowało to także strukturalną przebudowę przedmiotu wschodniemieckiej *Landesgeschichte* w historię regionalną NRD, jak również konsekwentne ignorowanie historii wschodniemieckiej obszarów na wschód od Odry i Nysy. Jednakże i prowadzone w Niemczech Zachodnich tzw. badania nad NRD (*DDR-Forschung*) ograniczały się ściśle do historii współczesnej i nie rozwinęły żadnej myśli na temat przynależności danego przedmiotu badań do szerszego kontekstu historii wschodniemieckiej. Ten stan rzeczy wynikał naturalnie ze skomplikowanej sytuacji politycznej, kiedy to po upadku Prus i Rzeszy Niemieckiej duże części niemieckiego Wschodu stały się zachodem Polski.

Jednakże samo skonstatowanie tego stanu rzeczy nie wystarczy. Musimy także postawić pytanie o tkwiące wewnątrz nauki przyczyny, z powodu których dokonał się ten, jeśli idzie o konsekwencje, zadziwiający proces niejako historiograficznej polonizacji ziem wschodniemieckich. Właśnie dlatego, że zostały podjęte rozmaite wysiłki w celu znalezienia nowego początku dla *Landesgeschichte* historycznych Niemiec Wschodnich, muszą zostać ukazane wewnętrzne przyczyny klęski tej dyscypliny naukowej w okresie ostatnich pięćdziesięciu lat. Nie da się przy tym

<sup>7</sup> Obszerniej na ten temat K. Zernack, *Preußens Ende und die ostdeutsche Geschichte*. Braunschweig 1989; również tenże, *Preußen — Deutschland — Polen. Aufsätze zur Geschichte der deutsch-polnischen Beziehungen*. Hrsg. W. Fischer i M. G. Müller. Berlin 1991, ss. 65 - 83.

<sup>8</sup> H. Boockmann, *Deutsche Geschichte ist mehr als rhein-donauländische Heimatkunde. Die ostdeutsche Geschichte wird in der Bundesrepublik zu wenig erforscht*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 22 V 1989, s. 12.

uniknąć sięgnięcia do jej wcześniejszej przeszłości. Historyk berliński spojrzeć może na tę problematykę, którą należy przy tym rozpatrzyć krytycznie wobec tradycji historiograficznej, zarówno z bliska, jak i z dystansu<sup>9</sup>. A to dlatego, że Berlin w ogóle zawdzięcza istotne impulsy swojego historycznego życia temu na wstępie omówionemu ruchowi z zachodu na wschód, który cechuje historię Niemiec od samych jej początków. Z takiego punktu widzenia, Berlin posiada duży wewnętrzny potencjał doświadczeń, jeśli chodzi o historię wschodnioniemiecką, zwłaszcza w zakresie tzw. *Germania Slavica* oraz jej powiązań z historią stosunków niemiecko-słowiańskich. Jest to bowiem kwestia elementu przewodniego historii krajów wschodnioniemieckich.

Jednakowoż w krajach tych — od Meklemburgii aż po Karyntię, a i w samym Berlinie — rozwinęły się stosunkowo odmienne sposoby widzenia problemów wschodnich w historii Niemiec<sup>10</sup>. Początkowo od końca XVIII w. wśród ośrodków badawczych główną rolę odgrywało Halle<sup>11</sup>. W drugiej połowie XIX w. funkcję tę stopniowo przejmował Lipsk, stając się centrum badań interdyscyplinarnych, w którym reprezentanci rozmaitych dyscyplin (krajoznawstwa historycznego, geografii, ludoznawstwa, ekonomii, filologii i historii powszechnej) podejmowali prace nad ważkimi zagadnieniami z historii Niemiec Wschodnich i stosunków niemiecko-słowiańskich<sup>12</sup>. Zainteresowanie tymi problemami spo-

<sup>9</sup> Podążam tutaj za moimi obszernymi objaśnieniami w artykule *Deutschland und der Osten als Problem der historischen Forschung in Berlin*. W: *Geschichtswissenschaft in Berlin im 19. und 20. Jahrhundert*. Hrsg. W. Ribbe. Berlin 1992, ss. 571 - 593.

<sup>10</sup> Interesujące spostrzeżenia dla Landów Meklemburgia, Pomorze i Brandenburgia zawiera nie opublikowana praca magisterska N. von Schoepffa, *Die deutsche Kolonisation in den Elbenmarken in der vorrevolutionären Historiographie Rußlands*, Berlin 1988, s. 72 i n. Zobacz również uwagi w artykule W. H. Fritze, *Die Begegnung von deutschen und slavischen Ethnikum im Bereich der hochmittelalterlichen deutschen Ostsiedlung*. „Siedlungsforschung. Archäologie — Geschichte — Geographie” 2, 1984, ss. 187 - 219 i tu ss. 187 - 189; W. Magdefrau, *Zur Beurteilung der mittelalterlichen deutschen Ostexpansion in der bürgerlichen Geschichtsschreibung von Herder bis Treitschke*. W: *Jahrbuch für Geschichte der UdSSR und der volksdemokratischen Länder Europas* 9, 1966, s. 277 - 235; G. Labuda, *The Slavs in Nineteenth Century German Historiography*. „Polish Western Affairs” z. 2, 1969, ss. 177 - 234.

<sup>11</sup> Patrz liczne prace E. Wintera i jego kręgu, przede wszystkim zaś: *Halle als Ausgangspunkt der deutschen Rußlandkunde im 18. Jahrhundert*. Berlin 1953, a także *Die Pflege der west- und südslavischen Sprachen in Halle im 18. Jahrhundert*. Berlin 1954.

<sup>12</sup> Dlatego też zasługuje na pochwałę fakt, iż Lipsk na polecenie Rady Naukowej (*Wissenschaftsrat*) został obrany za siedzibę nowo organizowanego centrum badań interdyscyplinarnych — *Zentrum für Kultur und Geschichte Ostmitteleuropas*.

wodowane było również wymogami bieżącej sytuacji politycznej. W znacznej mierze było ono motywowane narastaniem idei narodowo-niepodległościowych u słowiańskich sąsiadów. Kiedy po 1871 r. w niektórych ośrodkach niemieckich doszło do wzmocnienia akcentów narodowych w *Landesgeschichte* (co samo w sobie było już sprzeczne), stanowiło to reakcję coraz szerszych warstw społecznych na ruchy narodowe u słowiańskich sąsiadów Niemiec. I właśnie historia narodowa była ważnym elementem, a nawet przewodnią siłą w emancypacji imperialnie uciemienionych narodów. Wydaje się, że szczególnie nastawiono się na tego typu badania w Saksonii, dzięki czemu Lipsk aż do lat dwudziestych XX w. zachował znaczenie jako centrum kierunku, który niebawem określono jako *deutsche Ostforschung* (badania nad niemieckim Wschodem). Rozwojowi temu — wskutek zarysowanych powyżej czynników politycznych — towarzyszył wzrost zwolenników narodowego punktu widzenia w nauce historycznej<sup>13</sup>.

Pod tym względem austro-niemiecka historiografia, zwłaszcza w Wiedniu i Pradze, niewiele się różniła. Także tutaj mamy do czynienia z ową charakterystyczną podwójną perspektywą: z jednej strony na *Landesgeschichte*, z drugiej zaś na niemiecką historię narodową na obszarze styku ze słowiańskimi i węgierskimi sąsiadami<sup>14</sup>. Oczywiście także badacze śląscy ze swym centrum w Uniwersytecie Wrocławskim kierowali wzrok na wschód. Dzięki solidnym badaniom polonoznawczym Richarda Roepella i Jakuba Caro osiągnęli oni już wcześniej szczególną kompetencję w zakresie szerszym niż tylko wschodniemiecka *Landesgeschichte*, obejmując swoim zainteresowaniem całą, rzec by można — *Landeskunde* Europy Środkowowschodniej<sup>15</sup>. Dopiero później proble-

<sup>13</sup> W. Schlesinger, *Stand, Probleme und Aufgaben der ostmitteldeutschen Landesgeschichte*. „Rheinische Vierteljahrsblätter” 34, 1970, ss. 130-157; porównaj także L. Schorn-Schütte, *Karl Lamprecht — Kulturgeschichtsschreibung zwischen Wissenschaft und Politik*. Göttingen 1984; H. Helbig, *50 Jahre Institut für deutsche Landes- und Volksgeschichte (Seminar für Landesgeschichte und Siedlungsgeschichte) an der Universität Leipzig*. „Berichte zur deutschen Landeskunde” 19, 1957, ss. 55-77.

<sup>14</sup> H. Ritter von Söbik, *Geist und Geschichte vom deutschen Humanismus bis zur Gegenwart*. Bd. 2. München-Salzburg 1951, 80 i n.; F. Seibt, *Der Nationalitätenkampf im Spiegel der sudetendeutschen Geschichtsschreibung 1848-1939*. „Stifter-Jahrbuch” 6, 1959, ss. 18-38.

<sup>15</sup> G. Rhode, *Die Geschichte Polens in der deutschen Geschichtsschreibung*. W: *Nationalgeschichte als Problem der deutschen und der polnischen Geschichtsschreibung*. Braunschweig 1983, ss. 107-130. Na temat Roepella i Caro patrz ss. 111-113; H. Markgraf, *Der Verein für Geschichte und Altertum Schlesiens in den ersten 50 Jahren seines Bestehens*. Breslau 1896; W. Dersch, *Vierzig Jahre schlesische Geschichtsforschung*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” 65, 1932, ss. 1-53.



my niemieckiej historii narodowej zdobyły tu przewagę. Jednak początkowo wszędzie prowadzono badania, jeśli chodzi o *Landesgeschichte*, na podstawie szerokiego spektrum ujęć metodycznych i na podstawie dorobku wielu dziedzin naukowych.

Inaczej przedstawiała się sytuacja w Berlinie i na ziemiach rdzennie pruskich, gdzie przywiązywano o wiele większą wagę do problemów historii państwa i dynastii. W nawiązaniu do Rankego, głównym tematem była tutaj przynależność Prus do „wielkich mocarstw”. W ten sposób w XIX w. w historiografii berlińskiej ukształtowało się owo, jakże długo oddziałujące, pruskie przekonanie o niemieckim powołaniu Prus<sup>16</sup>. Natomiast *Landesgeschichte* jako podstawa dziejów Prus na ziemiach ekspansji państwa brandenbursko-pruskiego, a więc te zagadnienia, które ujmowały problem historii Niemiec Wschodnich w sposób kompleksowy, jeszcze długi czas prawie wcale nie interesowały historyków uniwersytetu berlińskiego.

Pierwsze zetknięcie się nauki berlińskiej z problemami *Landesgeschichte* Niemiec Wschodnich i dziejami stosunków niemiecko-słowiańskich nastąpiło na innej drodze, a mianowicie poprzez działalność powstałych około 1840 r. stowarzyszeń zajmujących się historią krajową (*Landesgeschichte*), zatem za pośrednictwem ośrodków pozauniwersyteckich. Drugi bodziec w tym samym kierunku przyszedł około 1880 r., tj. w czasie, gdy w całych Niemczech kwitły badania nad *Landesgeschichte* i w poszczególnych prowincjach i *Landach* powstawały Komisje Historyczne. Był to okres, w którym — jak skonstatował Georg von Below — nastąpiło przejście do historiografii realistycznej<sup>17</sup>. Zaczęły też dawać o sobie znać daleko idące i głęboko sięgające następstwa powstania Rzeszy Niemieckiej: berlińska perspektywa badawcza nakierowana na centralny region nowego Cesarstwa objęła swym zasięgiem już znacznie więcej niż tylko kwestie brandenburskie. Przy tym najsilniej fascynowano się tymi epokami, w których doszło do połączenia historii Brandenburgii z dziejami Prus, to znaczy do owych stu pięćdziesięciu lat, których granice wyznaczają z jednej strony objęcie rządów przez Wielkiego Elektora, z drugiej zaś śmierć Fryderyka Wielkiego. Była to zatem ponownie historia polityczna dotycząca powstania państwa brandenbursko-pruskiego, która to kwestia zdominowała historiografię aż po I woj-

<sup>16</sup> H. Ritter von Sfibik, *Geist und Geschichte vom deutschen Humanismus bis zur Gegenwart*. Bd. 1. München-Salzburg 1950, s. 355 i n.; G. G. Iggers, *Deutsche Geschichtswissenschaft. Eine Kritik der traditionellen Geschichtsauffassung von Herder bis zur Gegenwart*. München 1971, s. 86 i n.; *Studien über die deutsche Geschichtswissenschaft*. Hrsg. v. J. Streisand. Berlin 1963, s. 271 i n.

<sup>17</sup> Patrz przyczynek G. Heinricha, *Brandenburgische Landesgeschichte und preußische Staatsgeschichte. Universitäten, Hochschulen, Archive, Historische Gesellschaften und Vereine*. W: *Geschichtswissenschaft in Berlin* (p. przyp. 9), s. 338.

nę światową, a właściwie aż po upadek monarchii. Nie można wszelako przeoczyć, że wokół tej centralnej dziedziny dociekań kształtowało się szersze pole badawcze, zainteresowane systematycznym i kompleksowym ujęciem historii pruskich Niemiec Wschodnich. Zainteresowanie tym kręgiem problemów rosło stopniowo: obok historii prowincji (*Provinzialgeschichte*), jak określano wtedy chętnie historię krajową (*Landesgeschichte*), doszły do głosu w równej mierze prawo i administracja, gospodarka, sztuka i nauka, a także zagadnienia demograficzne i osadnicze. W taki oto sposób dyscyplina naukowa zwana historycznym krajoznawstwem (*historische Landeskunde*) uległa pojęciowemu rozszerzeniu.

W Prusach wyodrębnił się jeszcze jeden kierunek rozpatrywania problemów wschodnich. Także on wiązał się z przemianami następującymi około 1880 r., lecz w odróżnieniu od przedstawionego wyżej kierunku cechował się silniejszymi związkami z polityką. Na pierwszym planie znalazła się tutaj historia Rosji jako medium doradctwa politycznego. Przyczyną tego stanu rzeczy była radykalna zmiana stosunków Prus-Niemiec i Austro-Węgier z Rosją po 1890 r., po długim, choć pełnym napięć okresie kooperacji. Jedną z dyscyplin naukowych — historia Wschodniej Europy (*osteuropäische Geschichte*)<sup>18</sup>, powstała w Berlinie i Wiedniu właśnie dzięki tym zmianom. Jednakże, i to jest szczególnie istotne dla rozpatrywanego przez nas zagadnienia, w tym samym czasie Otto Hoetzsch starał się rozwinąć w Akademii Królewskiej (*Königliche Akademie*) w Poznaniu program badawczy dotyczący „pruskiego i słowiańskiego Wschodu” i założyć w tym celu odpowiedni instytut. Program ten pozwala zaobserwować, jak w rozumieniu prusko-niemieckim kształtowała się międzydyscyplinarna „nauka o ziemiach wschodnich” (*Ostlandkunde*), która jako odrębna dyscyplina naukowa zajęła początkowo miejsce, obok *Landesgeschichte* Niemiec Wschodnich lub pruskiej, historii prowincji wschodnich<sup>19</sup>. Upadek monarchii zmienił

<sup>18</sup> H. Giertz, *Das Berliner Seminar für osteuropäische Geschichte und Landeskunde (bis 1920)*. „Jahrbuch für Geschichte der UdSSR und der volksdemokratischen Länder Europas” 10, 1967, s. 183 i n.; K. Zernack, *Bemerkungen zur Geschichte und gegenwärtigen Lage der Osteuropahistorie in Deutschland*. W: *Europa Slavica — Europa Orientalis. Festschrift für Herbert Ludat zum 70. Geburtstag*. Berlin 1980, ss. 542 - 559.

<sup>19</sup> G. Voigt, *Otto Hoetzsch 1876 - 1946. Wissenschaft und Politik im Leben eines deutschen Historikers*. Berlin 1978, ss. 49 - 68; zobacz także U. Liszkowski, *Osteuropaforschung und Politik. Ein Beitrag zum historisch-politischen Denken und Wirken von Otto Hoetzsch*. Bd. 1 - 2. Berlin 1983. Królewska Akademia w Poznaniu (*Königliche Akademie in Posen*) istniała od 1903 r. Jej powołanie miało prawdopodobnie położyć kres wystąpieniom polskich i niemieckich mieszkańców miasta, którzy żądali otwarcia uniwersytetu, p. G. Voigt, *Otto Hoetzsch...*, op cit., ss. 28 - 48.

w nieoczekiwanej skali zakres, aktualność i oficjalne zainteresowanie tą „nauką o wschodzie” (*Ostkunde*), pociągając za sobą tradycyjną *Landesgeschichte*.

Była to niewątpliwie „zmiana paradygmatu”. W obliczu upadku *ancien régime* trzech cesarstw na wschodzie, w miejsce dawnej, hegemonialnej koncepcji historycznej — tworzącej fundament „nauki o ziemiach wschodnich” — weszła koncepcja narodowo-historyczna. Dokładnie rzecz biorąc, było to interpretowanie dziejów Niemiec Wschodnich i Europy Środkowowschodniej pod kątem ziem narodu niemieckiego i kultury niemieckiej. Zamierzeniem owej rekonstrukcji niemieckich ziem narodowych i kulturowych na Wschodzie było podważenie legalności narodowych koncepcji dziejów i państw narodów wyzwolonych w Europie Środkowowschodniej i ukazanie historycznej bezzasadności systemu wersalskiego.

„Historia narodowa” (*Volksgeschichte*) jako pojęcie wzywające do walki przeciwko „narzuceniu granic państwowych” (H. Aubin) otrzymała teraz zupełnie inny sens niż w XIX-wiecznej *Landesgeschichte*, w której chodziło o etniczne komponenty szeroko rozumianych dziejów demograficznych poszczególnych krajów niemieckich. Zdolność przekształcenia pojęcia narodu z historycznego w ahistoryczny i ostatecznie w biologiczny wywołuje dzisiaj zdumienie. Nawet u badacza tak doskonale obznajmionego w metodzie historyczno-krajoznawczej jak Rudolf Köttschke nie da się przeoczyć pewnych skłonności do ideologii rasowej<sup>20</sup>. Tak więc przy centralnej kwestii nowych badań wschodnich, tj. średniowiecznej kolonizacji wschodniej, chodziło teraz nie tyle o — jakbyśmy to dziś określili — jej kompleksowe ujęcie jako części wzajemnie powiązanych dziejów Europy Środkowowschodniej, lecz o stylizację kolonizacji do rangi najważniejszego osiągnięcia (*Großtat*) narodu niemieckiego<sup>21</sup>. W ujęciu Hermanna Aubina „ruch na wschód” (*Ostbewegung*) kształtował przez stulecia świadomość narodu niemieckiego<sup>22</sup>. Ta nowa narodowo ujmowana nauka o wschodzie określała sama siebie najchętniej jako „niemieckie badania wschodnie” (*deutsche Ostforschung*). Dość szybko popadła ona w związek ze swoimi — miejsca-

<sup>20</sup> W. Schlesinger, *Die mittelalterliche deutsche Ostbewegung und die deutsche Ostforschung*. W: *Deutsche und europäische Ostsiedlungsbewegung. Referate und Aussprachen der wissenschaftlichen Jahrestagung des Herder-Forschungsrates vom 7. bis 9. März 1963* (publikowany w formie maszynopisu), Marburg 1964, ss. 7-46, tutaj s. 27 i n. Szerzej H. Ritter von Sfibik, *Geist...* (p. przyp. 14), s. 337 i n.

<sup>21</sup> K. Hampe, *Der Zug nach dem Osten. Die kolonisatorische Großtat des deutschen Volkes im Mittelalter*. Leipzig-Berlin 1929, wyd. V, 1939.

<sup>22</sup> H. Aubin, *Zur Erforschung der deutschen Ostbewegung*. Leipzig 1939, s. 1.

mi dyletanckimi — osądami, w których ustawicznie łączyły się apele o najwyższy poziom naukowości z politycznymi hasłami przeciwko wschodnim sąsiadom, w izolację na arenie międzynarodowej.

Jednakże ta dyscyplina naukowa, która powinna stanowić najważniejszą naukę pokrewną dla wolnej od uprzedzeń wschodnioniemieckiej *Landesgeschichte*, czyli slawistyka, potrafiła — w każdym razie w Niemczech, ale już w mniejszym stopniu w Czechach — trzymać się z dala od takich emocji badań wschodnich. W slawistyce krytykowano otwarcie filologiczny dyletantyzm historiografii niemieckiej w jej podejściu do problemów wschodnich sąsiadów. Filolodzy wskazywali przede wszystkim na braki wiedzy historyków w zakresie wschodnioeuropejskich historiografii narodowych<sup>23</sup>. Lecz zanim krytyka ta mogła zaowocować, proces wymiany naukowej uległ zahamowaniu wskutek ekspansji nazizmu. „Badania wschodnie” z charakterystyczną dla siebie właściwością do samoupolityczniania, stały się teraz otwarte również na żądania nowego reżimu odnośnie do ich politycznej instrumentalizacji<sup>24</sup>.

Że w tych warunkach problemy historii Niemiec Wschodnich i stosunków niemiecko-słowiańskich nie miały prawie żadnych szans rozwoju, rozumie się właściwie samo przez się. Jak zawsze w takich sytuacjach należy jednak uwzględnić fakt istnienia pewnych niszy, w których można było prowadzić krytyczne badania. Możliwość tę wykorzystywano. Znakomitym przykładem rzeczywistych osiągnięć w zakresie badań *Landesgeschichte* Niemiec Wschodnich stanowi dysertacja Herberta Ludata o wschodnioniemieckich chyzach z 1935 r.<sup>25</sup> Czytając tę książkę, opartą na bogatej wiedzy o historii kraju, na filologicznej precyzji i uniwersalnej orientacji, widzimy w niej dzisiaj, po przeszło pięćdziesięciu latach, wczesne świadectwo nowoczesnych badań historyczno-

<sup>23</sup> H. F. Schmid, R. Trautmann, *Wesen und Aufgaben der deutschen Slavistik. Ein Program*. Leipzig 1927.

<sup>24</sup> Opracowanie dziejów niemieckich badań wschodnich w okresie narodowego socjalizmu znajduje się jeszcze w fazie początkowej. Stosunkowo liczne były przyczynki w NRD, których polemika nakierowana była bardziej na „imperialistyczne badania wschodnie” w Niemczech Zachodnich niż na „faszystowskie”. Ostatnio Ch. Kleßmann, *Osteuropaforschung und Lebensraumpolitik im Dritten Reich*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” Bd. 7, luty 1984, ss. 33-45; także studium M. Burleigha, *Germany Turns Eastwards. A Study of „Ostforschung” in the Third Reich*. Cambridge 1988, które mimo bogatego materiału jest przede wszystkim nastawione na historię osób i instytucji.

<sup>25</sup> H. Ludat, *Die ostdeutsche Kietze*. Bernburg 1936. Prawie pięćdziesiąt lat później wyszło wznowienie tej pracy z krytycznym przeglądem stanu badań jako posłowie autora. Wyniki tej pracy omówił dokładnie J. M. Piskorski, *Brandenburskie „Kietze” (chyzę) — instytucja pochodzenia słowiańskiego, czy „produkt” władzy askańskiej?* „Przegląd Historyczny” 79, 1988, ss. 301-329 — przyp. wydawcy.

naukowych nad Europą Środkowowschodnią. W wyniku intensywnej dyskusji z tradycją historiograficzną sąsiednich krajów słowiańskich, to znaczy poprzez przełamanie zasady *Slavica non leguntur* nie tylko w sposób czysto techniczny, dzięki znajomości języków, lecz także w sensie wciągnięcia kultur słowiańskich w tradycję europejską, powstała — jak pokazuje powyższy przykład — na podstawie *Landesgeschichte* nowa jakość w badaniach Niemiec Wschodnich w kontekście środkowo-wschodnioeuropejskim. Praca ta wyraźnie wyłączyła się z nacjonalistycznie upolitycznionych niemieckich badań wschodnich, tworząc podwaliny pod immunizację innych.

Podczas II wojny światowej trudniej już było znaleźć cichy zaulek do prowadzenia takich badań, a wraz z upadkiem prusko-niemieckiego Wschodu w infernie 1945 r. umilkł głos nauki i to na wiele lat. Złożyło się na to wiele przyczyn. Nauka niemiecka straciła obrośniętą tradycją placówki badawcze od Królewca do Wrocławia, a nazistowskie badania wschodnie pozostawiły po sobie złą tradycję. Oczywiście nie wszystko, co wiązało się z historycznymi badaniami Niemiec Wschodnich, było zdeformowane i obciążone wskutek daleko idącego przymierza z nazistowskimi badaniami wschodnimi. Atoli ogromne zdumienie budzi fakt, że z „nowym początkiem badań wschodnich”, jak mówiono w 1952 r., nie wiązała się żadna próba krytycznej autorefleksji. Przede wszystkim chodziło o ratowanie tego, co było jeszcze do uratowania i skupienie tego, co zostało się na terytorium Niemiec Zachodnich, zwłaszcza iż w Radzieckiej Strefie Okupacyjnej/Niemieckiej Republice Demokratycznej od samego początku obrano zupełnie inną drogę.

Wątpię, czy w Niemczech Zachodnich po 1945 r. istotnie chciano „ukonstytuować na nowo” wschodnioniemiecką *Landesgeschichte*, jak mniemał Hartmut Boockmann<sup>26</sup>. Już sam fakt braku jakiegokolwiek gotowości do krytyki tradycyjnych poglądów przemawia przeciwko temu. Wraz z rezygnacją z pojęcia „kraju” (*Land*) na rzecz historii narodowej niemieckie badania wschodnie kompletnie zniszczyły przedmiot badawczy *Landesgeschichte*. To samo dotyczy ich metod badawczych. Tego stanu rzeczy nie zmienia nawet „odkrycie” elementu społecznego w ramach prowadzonych przez *Ostforschung* badań nad narodem i niemczyzną. Odpowiedź na pytanie Christopa Kleßmanna, czy niemieckie badania wschodnie były „politycznie reakcyjne, lecz metodologicznie progresywne i nakierowane na przyszłość”<sup>27</sup>, nasuwa się sama przez się. Mianowicie wraz z rezygnacją z pojęcia „kraj”, niemieckie bada-

<sup>26</sup> H. Boockman, jak w przyp. 8.

<sup>27</sup> Ch. Kleßmann, *Osteuropaforschung und Lebensraumpolitik...* (p. przyp. 23), s. 35.

nia wschodnie straciły z pola widzenia podstawy istnienia *Landesgeschichte*. Pozbawiły się one też — w związku z ich karłowatością filologiczną w zakresie języków słowiańskich — swych najważniejszych założeń poznawczych i narzędzi do krytyki źródeł. Ponadto „niemiecka nauka o wschodzie” (*Ostkunde*) programowo przeciwstawiała się nauce polskiej, która również przejawiała zainteresowanie problematyką *Landesgeschichte* Niemiec Wschodnich, choć widziała w nich zachód Polski. Dla lepszego zrozumienia podaję następujący przykład: każdy historyk Lotaryngii, który nie znałby języka francuskiego i nie byłby specjalistą w zakresie badań historii francuskiej, wystawiłby się na pośmiewisko. Zasada *Polonica non leguntur* należała jednak do „dobrej tradycji” niemieckich badań wschodnich.

W ten sposób utrata zdefiniowanego przedmiotu badań — kraju (*Land*) jako całości — zbiegła się z utratą gotowości do dialogu z ważnym partnerem naukowym. W spotkaniach z nauką polską — jeżeli już w ogóle do nich dochodziło — możliwa była jedynie konfrontacja. Należy powiedzieć tu bez ogródek: właśnie dlatego, że zabrakło precyzyjnie wyartykułowanego zerwania ze starą tradycją, „nowy początek badań wschodnich” we wczesnych latach pięćdziesiątych stał się wysoce problematyczny. I nie tylko nie było żadnego zerwania, lecz raczej zacierano, jak Hermann Aubin, fundamentalny fakt, iż historiografia niemiecka, pomijawszy wyjątki, unikała prawdziwej dyskusji z polskim spojrzeniem na Niemcy Wschodnie<sup>28</sup>. Sytuacja ta zachowała się w prawie całej rozciągłości po dzień dzisiejszy, co zauważalne jest chociażby w fakcie, iż na uniwersytetach niemieckiego Zachodu i Wschodu brakuje naukowego narybka, mającego dobre przygotowanie slawistyczne, który kontynuowałby badania nad *Landesgeschichte* Niemiec Wschodnich.

W taki oto sposób można historycznie i naukowo wyjaśnić, dlaczego historiografia w obu państwach niemieckich przed 1989 r. tylko w niewielkim stopniu była w stanie podjąć wyzwanie polskiej historiografii i prowadzić produktywną dyskusję. Trzeba przy tym dodać, że niedostatek rezonansu i krytyki polskich badań nad „Ziemiemi Odzyskanymi” — jak nazywano historyczne Niemcy Wschodnie w Polsce Ludowej — powiększał się, rosnąc ciągle w obliczu relatywnego pozostawienia nauki polskiej samej sobie. Do tej pory krytyczną dyskusję podjęli w niewielkim zakresie Anglosasi, w zupełnie nikłym stopniu Francuzi. Ze strony NRD nie było żadnego echa. „Naturalnymi partnerami” byliśmy my, Niemcy zachodni. Potrzebę partnerskiej i korzystnej współ-

<sup>28</sup> H. Aubin, *An einem neuen Anfang der Osteuropaforschung*. „Zeitschrift für Ostforschung” 1, 1952, s. 14.

pracy dostrzeżono na przykład w Komisji Historycznej w Berlinie (*Historische Kommission zu Berlin*) w Instytucie Herdera w Marburgu (*Herder-Institut in Marburg*) oraz w Północno-wschodniemieckim Ośrodku Kultury w Lüneburgu (*Nordostdeutsches Kulturwerk in Lüneburg*), jak z pewnością również w innych stowarzyszeniach i kołach roboczych. Na tych właśnie instytucjach, dysponujących nieliczną kadrami, spoczywał cały ciężar współpracy. A to i z tego powodu, że po II wojnie światowej zainteresowanie niemieckich ośrodków akademickich problemami dotyczącymi historii Niemiec Wschodnich nie doprowadziło do wykształcenia szerszej bazy osobowej, w znaczeniu naukowego narybku, zdolnego do podjęcia dalszych badań, jak to miało miejsce w Polsce.

Jeszcze wiosną 1989 r. Hartmut Boockmann pisał słusznie w obliczu takiej sytuacji, że „szanse badań nad historią wschodniemiecką są niewielkie”<sup>30</sup>. Lecz obecnie, po upływie trzech lat, sprawa ma się zupełnie inaczej, w każdym razie jeśli idzie o uwarunkowania polityczne. Być może, iż *Aktionsprogramm der Bundesregierung zur Förderung der ostdeutschen Kulturarbeit* z 1989 r. przyczyni się również do zwiększenia szans rozwojowych *Landesgeschichte* Niemiec Wschodnich na niemieckich uniwersytetach i w ośrodkach pozauniwersyteckich. Za początek tego rozwoju można by uważać założenie Federalnego Instytutu Kultury i Historii Niemiec Wschodnich (*Bundesinstitut für ostdeutsche Kultur und Geschichte*) w Oldenburgu, jak również powołanie grupy roboczej celem stworzenia w nowych krajach federalnych Centrum Badań Kultury i Historii Europy Środkowowschodniej (*Zentrum für Kultur und Geschichte Ostmitteleuropas*). Naukowcy biorący udział w tym przedsięwzięciu zdają sobie sprawę, że powtórny „nowy początek” niemieckich badań wschodnich, jeśli już chciałoby się mówić o takim, warunkowany jest naukowym przyporządkowaniem badań nad historią Niemiec Wschodnich do studiów nad dziejami Europy Środkowowschodniej.

Tym samym nawiązujemy do naszych uwag początkowych. Jeśli nowoczesne myślenie naukowe odnieść ma powszechne zwycięstwo, to historyczne pojęcie „Niemcy Wschodnie”<sup>31</sup>, różniące się do tej pory od tego, o którym mowa w programie niemieckiego rządu, wymagać będzie dokładnego objaśnienia. Oficjalne określenie ramowe: „wschod-

<sup>29</sup> Komisja Historyczna w Berlinie wydaje jedyne fachowe czasopismo obejmujące całą historię Niemiec Wschodnich, a mianowicie *Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands*. O nazwie czasopisma zob. Bd. 39, 1990, s. V i n.

<sup>30</sup> Zob. przyp. 8.

<sup>31</sup> Oczywiście, że przez „pojęcie historyczne” nie rozumiemy jakiegось terminu przekazanego źródłowo, lecz jest to tylko stworzony przez historiografię naukową *terminus technicus*.

nioniemiecka praca kulturalna" (*ostdeutsche Kulturarbeit*) kładzie w dalszym ciągu akcent na „narodowość”. Podtrzymuje tym samym tradycję niemieckich badań wschodnich i nie wnosi nic nowatorskiego. Bowiem w tym znaczeniu, pojęcie to obejmuje wschodnioniemieckie prowincje Cesarstwa niemieckiego oraz historycznie niemieckie tereny osadnicze w Europie Środkowowschodniej, Południowej i Wschodniej, stając tym samym bardzo blisko ujmowania dziejów narodu i kultury niemieckiej.

Natomiast pojęcie „Niemiec Wschodnich” w ujęciu historycznych badań Europy Środkowowschodniej (*Ostmitteleuropaforschung*) — tak można by nazwać ten kierunek badań na podstawie ustaleń Waltera Schlesingera, któremu zawdzięczamy częściowe unaukowanie historiografii wschodnioniemieckiej po 1945 r. — jest uzasadnione raczej w sensie strukturalno-historycznym. Pojęcie to oznacza, że historiografia wschodnioniemiecka jest — wedle swojej struktury — historią tak zwanych *Germania Slavica* oraz *Germania Baltica*. Jest ona pełna napięć, ale i procesów wzajemnego przenikania między niemieckim Wschodem i słowiańskim Zachodem. Takie rozumienie terminu „Niemcy Wschodnie” wykracza poza ramy poszczególnych historii krajowych (*Landesgeschichten*). Ponieważ w rozumieniu historycznym bierze ono początek na Zachodzie w X w. na linii Łaby i Sali, zachowuje ono swoją ważność dla całego okresu powstawania niemieckich nowych plemion (*Neustämme*). Nie można tego terminu zastąpić określeniami obejmującymi mniejsze obszary, do których należałoby na przykład pojęcie Niemiec Środkowych (*Mitteldeutschland*). A to dlatego, że ze strukturalnohistorycznego i kulturowohistorycznego punktu widzenia w niemieckiej historii istnieje tylko zachód i wschód. Nikt nie wyraził tego jaśniej i nie podał lepszego uzasadnienia historycznego niż Hermann Aubin<sup>32</sup> i Walter Schlesinger<sup>33</sup>. Naród niemiecki składa się bowiem z zachodnioniemieckich dawnych plemion (*Altstämme*) i wschodnioniemieckich nowych plemion (*Neustämme*). W swym podziale na wschód i zachód odpowiadają Niemcy w całości podziałowi kontynentu europejskiego, który wedle Oskara Haleckiego dzieli się na Starą i Nową Europę.

Dla nauki w jednoczącej się Europie ważne jest, ażeby nową sytuację na świecie w ogóle wykorzystać do ulepszeń także w obszarach mniejszych. Otwarcie granic pomiędzy Wschodem a Zachodem umożli-

<sup>32</sup> Zob. przyp. 5.

<sup>33</sup> W. Schlesinger, *West und Ost in der Verfassungsgeschichte des Mittelalters*. W: *Festgabe für Paul Kirn zum 70. Geburtstag, dargebracht von Freunden und Schülern*. Hrsg. K. Kaufmann. Berlin 1961, ss. 111 - 131. Wznowienie w: *Beiträge zur deutschen Verfassungsgeschichte*. Bd. 2: *Städte und Territorien*. Göttingen 1963, ss. 233 - 253 (z dodatkowymi uwagami).



wia teraz konsekwentną rozbudowę zasadzających się na kooperacji i partnerstwie badań historii Niemiec Wschodnich, rozumianych przy tym również jako historia zachodu Polski. Do tego celu potrzebujemy zainteresowania młodej generacji<sup>34</sup>. Chodzi bowiem o to, aby przekonać ją o nieodzowności drugiego, prawdziwie rewizjonistycznego [tzn. nastawionego na rewizję dawnych poglądów] podejścia do problemów niemieckich badań wschodnich, przy czym tym razem zainteresowania skupiać się będą nie na kwestiach separacji narodów, lecz na wspólnych działaniach narodów w historii i nauce.

Tłumaczenie: Eligiusz Janus

<sup>34</sup> W tym sensie stara się o porozumienie H. B o o c k m a n n, *Deutsche Geschichte und die Geschichte Ostdeutschlands*. „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” 9, 1991, ss. 563-574. Również W. K e s s l e r, *Aspekte ostdeutscher Landesgeschichte*. Lüneburg 1989 (*Lüneburger Vorträge zur Geschichte Ostdeutschlands und der Deutschen in Osteuropa*, Bd. 1), nakierowuje swoje refleksje na przyszłość. Czasopismo *Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands* w rubryce *Regiony historyczne wschodniej Europy Środkowej w nauce* (*Historische Landschaften des östlichen Mitteleuropa in der Forschung*) chce z pomocą swoich sprawozdań ze stanu badań zwrócić uwagę na postulaty nowoczesnej *Landesgeschichte* Niemiec Wschodnich jako części Europy Środkowowschodniej.

## POLACY WOBEC NIEMCÓW

Z DZIEJÓW KULTURY POLITYCZNEJ POLSKI

1945 - 1989

Praca zbiorowa

pod redakcją prof. Anny Wolff-Powęskiej

Ark. wyd. 34,5, nakład 2000 egz.

Praca stanowi pierwszą próbę oceny ewolucji problemu niemieckiego w polityce i świadomości społecznej Polski w latach 1945 - 1989. Autorzy tego zbioru studiów, podejmując się odpowiedzi na pytanie o specyfikę polskiego widzenia kwestii niemieckiej, świadomi byli faktu, że nie ma tu ani łatwych, ani jednoznacznych odpowiedzi. Jeśli bowiem stosunki dwóch narodów mają tak długą historię, jak w przypadku Polaków i Niemców, a ich sąsiedztwo obfitowało w konflikty wszechstronne, o wielce zróżnicowanych konsekwencjach, to naturalne, że ich wzajemne postrzeganie musi być ambiwalentne.

Uwarunkowania historyczno-geograficzne, a po II wojnie światowej także ideologiczno-polityczna konfrontacja między Wschodem i Zachodem spowodowały zasadnicze różnice w interpretacji problemu niemieckiego wśród społeczeństw po obu stronach „żelaznej kurtyny”.

Ogrom zbrodni hitlerowskich dokonanych na Polakach umożliwił władzom PRL podtrzymanie istniejącego już wcześniej w świadomości polskiego społeczeństwa przekonania o plemiennym wrogości Niemców, ukierunkowanej na zagładę polskość i całego słowiańskiego świata. Dopiero w latach siedemdziesiątych, pod wpływem dokonujących się przeobrażeń politycznych i gospodarczych na świecie i zmian w stosunkach polsko-zachodnio-niemieckich, nastąpiła stopniowa polaryzacja postaw Polaków wobec Niemców. Możliwość nawiązania w latach osiemdziesiątych szerokich kontaktów między obu sąsiednimi narodami dała polskiemu społeczeństwu okazję do przekonania się, że RFN nie jest siedliskiem zła, a jej obywatele pragną porozumienia z Polską. Spowodowało to odejście od postrzegania Niemców w kategoriach potencjalnego zagrożenia na rzecz poszukiwania tych wszystkich elementów, które mogłyby zbliżyć i łączyć oba narody.

### DO NABYCIA:

w księgarniach naukowych

w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)

w księgarni „Pod ratuszem”, Poznań,  
Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

